

nie z informacji o tym fakcie zamieszczonej w naszych „Nowościach wydawniczych”: „Życzymy Januszowi powodzenia i nie zapominajmy, że »Taternik« jest naszym wspólnym pismem i także od nas zależy, jak wysoko uda mu się wlecieć w najbliższych latach.”

Z NASZEJ POCZTY

Andrzej Sławiński (Negro). Przeczytałem nowy numer GS. Duże przedsięwzięcie szykuje Krzysztof Wielicki. Trochę zabawne połączenie stylu retro (wielka wyprawa à la Everest 1980) ze współczesną potrzebą (?) mediów i reklamy. Naszych czytelników zainteresuje wiadomość, że ukazał się pierwszy numer nowego pisma Christiana Beckwitha „Alpinist”, zapowiedzianego w GG z 7 X 2002. Będzie to kwartalnik, pierwszy numer ma świetną szatę graficzną i ciekawy zestaw artykułów, przynosi też „credo” wydawców. Zgodnie z tą deklaracją ideową, w numerze jest bardzo mało reklam, a te, które się znalazły, są rzeczowe i estetyczne. Zobaczymy, co dalej. Przyjemnym dla nas akcentem jest fotografia na okładce Wojtka Kurtyki i Alexa MacIntyre z wejścia na Changabang. Jest zresztą w środku duży artykuł o tej górze.

Jan Mostowski (San Francisco). Na święta wybieramy się na 2 tygodnie do Ryśka Berbeki pod Mount Baker. Obaj z Ryśkiem mamy zamiar pobiegać po górach, a panie zajmą się kuchnią. Mam teraz krótkie plastikowe rakiety z rakami pod spodem. Podchodzę na nich, a potem wyjmuję z plecaka krótkie (135 cm) narty i zjeżdżam. Znacznie to lepsze od męczącego się na fokach. Z okazji Świąt składam wszystkim Przyjaciółom i Znajomym najlepsze życzenia zdrowia, zadowolenia z życia i jak najczęstszych pobytów w górach.

ROZMAITOŚCI

● Na rok przyszedł przypada piękny jubileusz 100-lecia polskich organizacji taternickich: ST TT (PTT), KW i PZA. Planowane są uroczystości i obchody, m.in. wiosną Tydzień Gór w Warszawie zaś na jesieni Nadzwyczajny Walny Zjazd PZA w Krakowie, a także towarzyszący zlot pokoleń na Hal Gąsienicowej. Przygotowaniami kieruje komitet pod przewodnictwem Jerzego Natkańskiego, Artura Paszczaka i Andrzeja Sobolewskiego. ● Schrammowie – Ojciec i Syn – odwiedzili we wrześniu Vancouver, gdzie jako „interesujących ludzi” zaprosiła ich 30-tysięczna miejscowa Polonia. Podczas spotkań mówili o Darwazie Afgańskim (Ryszard) i o Spitsbergenie (Tomek). Do najmiłszych należała prelekcja w anglojęzycznej szkole w West Vancouver: sala nabitą młodzieżą, „ciekawa dyskusja, wiele dobrych pytań, duża satysfakcja”. Jednym z opiekunów był ich dawny wyprawowy partner, Mirek Kuraś, który po operacji już wrócił do dawnej formy. ● Janek Serafin po ciężkim wypadku na ścianie wspinaczkowej (pechowy upadek z wysokości zaledwie 7 m) z licznymi złamaniami i urazami wewnętrznymi, również wraca do zdrowia, choć czeka go jeszcze dłuższy pobyt w szpitalu. Nasze myśli będą z Nim w nadchodzące święta. ● W zeszytach 2 i 3/02 „Wielkopolskich Wiadomości Filatelistycznych” ukazały się dwa artykuły Mieczysława Rożka. Pierwszy z nich omawia odbicie w filatelistyce polskich wypraw w wielkie góry, drugi – Międzynarodowy Rok Gór na znaczkach. Poczta Polska nie popisała się ani w jednym, ani w drugim z tych tematów. MRG – tak bogato wyeksploatowany w świecie – został przez nią zignorowany całkowicie, podobnie jak nasze sukcesy wyprawowe, ledwo muskane uwagą urzędników od znaczkowego planowania. Z uwagi na wąską cyrkulację WWF, oba artykuły warto by przedrukować, np. w „Taterniku”. ● Kraków już ustalił daty przyszłorocznych spotkań starszych taterników: Zlot Pokutników w Dolinie Będkowskiej odbędzie się 24 i 25 maja, spotkanie seniorów nad Morskim Okiem 30 maja – 1 czerwca 2003. ● W poprzednim numerze GS informowaliśmy o tym, że Akademię Koło Przewodników Tatrzańskich przejmuje imię Zofii i Witolda Paryskich. Zakopiańskie zebranie obdarzyło też godnością członków honorowych AKPT Zofię Stecką i Apoloniusza Rajwę – za propagowanie idei przewodnictwa górskiego (Stecka) i za wioleletnią pracę włożoną w szkolenie narybku przewodnickiego (Rajwa). ● Jano Staszal (87) przeszedł małą operację oka – znów widzi jak sokół i już zagłębia się w mapy, by wyznać jakiś ciekawy kąt na południu Europy, którego jeszcze nie odwiedził. W początku roku czeka go następny drobny remont, ale myślimy jest już w wakacyjnej podróży. A póki co pisze wspomnienia do „Biblioteczki Historycznej GS” oraz do kroniki Wytwórni Papierów Wartościowych, gdzie długie lata pracował. ● 9 grudnia u dziennikarzy na Foksal odbyło się uroczyste spotkanie z ekipą Krzysztofa Wielickiego, wyjeżdżającą na zimowy K2 (zob. GS 11/02). Głos zabierali m.in. Anna Milewska, Monika Rogozińska, Janusz Onyszkiewicz, Krzysztof Wielicki, Jacques Olek, a także przedstawiciele mediów i sponsorów. W kolorowych kurtkach ekipa prezentuje się bojowo, takie też są nastroje w zespole. Wyprawa dedykowana jest jej inicjatorowi i ojcu zimowego himalaizmu, Andrzejowi Zawadzie. ● W imieniu seniorów krakowskich bożonarodzeniowe życzenia składają Przyjaciółom w całym kraju Basia Morawska-Nowak, Marian Bała i Juli Szumski. „Łączymy się z Wami – piszą – przy wigilijnych stołach i życzymy Wam, aby święta upłynęły wszystkim zdrowo i w pogodnym nastroju i aby doświadczenia kończącego się Roku zaowocowały sukcesami, pomyślnością i powodzeniem.”



K2 od strony zachodniej. Fot. Kazimierz Głazek

GŁOS SENIORA

Hej, grojciez, śpiywojciez mu, Dzieciątku, małemu... Wesołych Świąt Bożego Narodzenia – w zdrowiu, radości, rodzinnym ciepłe i blasku górskich wspomnień oraz pomyślnego, bogatego w nowe wędrówki po górach Roku 2003 życzy Miłym Czytelnikom

GŁOS SENIORA

POWTÓRKA Z K2

Drugi szczyt Ziemi (8611 m) będzie wkrótce częstym gościem w naszych domach, przypomnijmy więc w paru zdaniach jego historię. Topograficzny kryptonim K2, jako „Kejtu” przyjęty przez miejscowych, otrzymał już w r. 1856. Nazwę Chogori zawdzięcza Europejczykom (w Balti *chhogo* = wielki, *ri* = góra). Wznosi się na granicy Chin i Pakistanu i jest najgłębiej na północ położonym 8-tysięcznikiem, o 950 km bliższym bieguna, niż Everest, co ma znaczenie zimą (insolacja, temperatura, ciśnienie). Przesunięty w stronę Europy, stałby w miejscu Małty na Morzu Śródziemnym. Jego wysokość zmierzono w latach 1856–58, zainteresowanie alpinistów obudził ok. 1890 roku. Blika sukcesu (8350 m) była tragiczna wyprawa Fritza Wiessnera w r. 1939. Pierwszego wejścia dokonali 31 VII 1954 Włosi Achille Compagnoni i Lino Lacedelli (kierownik Ardito Desio). Niedaleko od szczytu zawracały wyprawy Janusza Kurczaba w latach 1976 (grań NE do 8400 m) i 1982 (grań W i ściana N do 8250 m). Drugie wejście nastąpiło dopiero w r. 1977 (7 Japończyków), trzecie w 1978 (4 Amerykanie – połowa drogi po polskich poręczówkach z r. 1976). Pierwszą kobietą była Wanda Rutkiewicz 23 VI 1986 (40. na szczycie). Dalsi Polacy: Tadeusz Piotrowski i Jerzy Kukuczka (w lipcu 1986), Przemysław Piasecki i Wojciech Wróż (w sierpniu 1986), Krzysztof Wielicki, Piotr Pustelnik i Ryszard Pawłowski (w sierpniu 1996). Według list Eberharda Jurgalskiego, szczyt osiągnęło w 198 wejściach 196 alpinistów (w tym 40 Japończyków, 20 Koreańczyków), tylko dwóch po dwa razy (Josef Rakoncaj i Szerpa Sherap Yangbu). Kobiet było na szczycie 5 (Polka, 2 Angielki i 2 Francuzki): Wanda Rutkiewicz i (w godzinę później) Liliane Barrard 1986, Julie Tullis 1986, Chantal Mauduit 1992, Alison Hargreaves 1995. Wszystkie zginęły w górach, Liliane, Julie i Alison podczas zejścia z K2. Latem 2002 nikt nie stanął na szczycie, podobnie jak w sezonach 1998 i 1999 oraz 1987–1989, wcześniej takich pustych lat było więcej.

O ile na Evereście przeważają wejścia z tlenem (przeszło 90%), na K2 145 wejść (73%) dokonano bez tlenu, co oczywiście ma odbicie w wypadkach. Bez wsparcia tlenowego odbyły się wszystkie wejścia polskie, nie używała też maski żadna z pań. Od r. 1939 (Dudley Wolfe i 3 Szerpów) szczyt pochłonął 52 ofiary, w tym 4 Polaków (Halina Krüger-Syrokomka 1982, Tadeusz Piotrowski, Wojciech Wróż i Dobrosława Miodowicz-Wolf 1986). Ostatnimi ofiarami (51. i 52.) byli w lipcu 2002 tragarz Sher Ajman i oficer łącznikowy Muhammad Iqbal. Ścianami i graniami wiedzie 9 dróg, w tym 2 polskie. Trzy z nich mają charakter dużych wariantów: japońska od pn. 1990, baskijska (Cesena 1986) 1994 i japońska od zach. 1997. Pierwszą i jedyną próbę wejścia zimą przeprowadziła 1987/88 silna wyprawa Andrzeja Zawady (3 obozy), który też w r. 2000 przygotował pierwszy rekonesans zimowy od północy (Jacques Olek i Darek Łałużski). Filar północny, którym wybiera się wyprawa Wielickiego, otworzyli w r. 1982 Japończycy, a powtórzyli Włosi 1983, wyprawa australijsko-amerykańska 1990, Hiszpanie 1994, Polacy i Rosjanie 1996. Wydarzeniom

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Klauzyny 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48-22] 833-07-75; e-mail <nyka@home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. „Głos Seniora” nie czerpie materiałów z krajowych czasopism górskich ani z bliskich tematycznie polskich stron internetowych. Pismo rozprowadzane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/pub/gs200212.pdf>; ostatnie numery są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.

na K2 poświęcono wiele książek – autorkami polskich są Krystyna Palmowska („K2 '86”, 1987) i Anna Czerwińska („Groza wokół K2”, 1990). Na wydanie czeka monografia szczytu pióra Jima Currana, przetłumaczona przez Krystynę Palmowską. W pakistańskim cenniku royalties K2 ma stawkę o 1/4 wyższą niż inne szczyty: normalną dla 7 uczestników 12.000 \$ i 2000 \$ dla każdej dalszej osoby oraz obniżoną o połowę dla lat 2002-2004 dla 7 osób 6000 \$ i po 1000 dla dalszych uczestników. (jn)

PIERWSZE WEJŚCIA W HIMALAJACH

Po latach gorączki ośmiotysięcznej, w góry Azji Centralnej wraca w ostatnich latach – na razie bez udziału Polaków – zdrowy alpinizm eksploracyjny i sportowy. W r. 2002 koncentrował on się głównie na nowootwartych 6- i 5-tysięcznikach nepalskich, choć obejmował też inne rejony.

I tak 25 czerwca wyprawa indyjsko-japońska dokonała I wejścia na dotąd niezdojdyty Padmabab (7030 m – Terong Tower). Na szczytzie stanęli Hiroshi Sakai (45) i Yasushi Tanahashi (39). W dniach 21–30 września mała wyprawa słowacka przeszła w „bigwallowym stylu” wybitny filar dziewiczego szczytu 5800 m w indyjskim Pradeshu (8+, A3). Zespół tworzyli Igor Koller, Dodo Kopold, Vlado Linek i Ivan Štefánský, a drogę nazwali „Sharp Knife of Tolerance”. 6 października Słowacy Matic Jošt (31), Uroš Samec (27) i Urban Golob (32) weszli jako pierwsi na trudny technicznie Pik 41 (6654 m) w Solo Khumbu. Następna trójka poprowadziła osobną drogę, jednak tylko do siodła w grani. 20–21 października 7 uczestników wyprawy słoweńskiej w rejon Kangchendzongi („Janak '02”) weszło na dziewiczą Pathibara South (wg pomiaru GPS 6702 m) – dwiema sportowymi drogami (VI, 4, 1200 m i VI, 4+, 1200 m). Sebastjan Domenih i Aleš Koželj wybrali południowy filar, zaś Blaž Stres, Matija Klaninšček, Tomaž Tišler, Vasja Košuta i Miha Valič drogę dalej na prawo. 23 października dwaj uczestnicy wyprawy czesko-słowackiej, Radek Lienert i Saša Toloch, zdobyli trudnym 1700-metrowym filarem (ED, 75°) dziewiczy wierzchołek 6180 m Tengi Ragi Tau w Rolwaling Himal. Schemat drogi opublikowali w internecie. 7 listopada wyprawa Niemców saskich weszła na piękny i również dziewiczy szczyt Num Ri (6641 m), 7 km na południowy wschód od Everestu. Stanęli na nim Lydia Schubert (31), Carsten Schmidt (23) i Olaf Rieck (38). I jeszcze sensacja spoza Himalajów. Jest nią wejście Amerykanów na dotąd niezdojdyty szczyt Sepu Kangri w Tybecie (6958 m, zob. GS 10/02). W dniu 2 października wierzchołek osiągnęli Mark Newcomb (35) i bohater 25 wypraw himalajskich, Carlos P. Buhler (48). W latach 1996–98 próby wejścia podejmował Chris Bonington, który na festiwalu łódzkim pokazał zdjęcie Sepu Kangri zrobione z samolotu.

Sezon jesienny zamknęli Hiszpanie i Japończycy. Andaluzijska wyprawa powetowała sobie niepowodzenie na Jannu wchodząc siódmką (wraz z 3 Szerpami) na dziewiczy Tso Kang South (6100 m). Drogę północno-wschodnią grzędą nazwano „Andalucia” (IV, 3, 60°). Japońskiej parze Koichi Ezaki (50 – kierownik wyprawy) i Ruchia Takahashi (37) 4 grudnia udało się wejść na główny szczyt Tengi Ragi Tau (6943 m) w Rolwaling Himal, otwarty dla wypraw wiosną 2002.

W ciągu roku było sporo przejść sportowych na ścianach turni w Karakorum (Shipton Spire), w Himalajach Indyjskich (Arwa Tower, Arwa Spire), także w Nepalu. Plany zdobywcze wobec wyższych szczytów załamywały się. Słoweńska wyprawa Andreja Štremfelja na dziewicze wierzchołki 7540 i 7150 m Chmo Lönzo została odwołana z braku pieniędzy, Niemcom z Saksonii nie udało się wejść na Baturę II 7762 m, fatalna pogoda udaremniła na wysokości 6300 m solową próbę Babanowa na 2300-metrowym filarze dziewiczej Nuptse SE (7804 m). (jn)

PLANY ZIMOWE

Wspomniane w GS 11/02 plany zimowe Polaków, Basków i Rosjan w górach Azji warto uzupełnić paroma zapowiedziami z innych stron świata. I tak w styczniu przyszłego roku na trawers Cordillera Darwin wybierają się z Nowej Zelandii Graham Charles (36), Mark Jones (37) i Marcus Waters (36). Chcą jako pierwsi zrobić to trawersowanie samodzielnie. Chris Bonington na pewno pochwalił się w Łodzi, że w styczniu planuje wyprawę eksploracyjną do Omanu na tamtejsze 1000-metrowe wapienne ściany. Także w styczniu Mark Newcomb z 7-osobowym zespołem (m.in. Carlos Buhler i Ace Kvale) wybierają się na zimową narciarsko-alpinistyczną turę w masyw Sepu Kangri w Tybecie (zob. wyżej). Szkot Alun Hubbard (33) planuje aż trzymiesięczny samotny pobyt na South Georgia Island i pierwsze wejścia na tamtejsze szczyty. Wciąż jest też ruch w konkurencji „Korona Ziemi”. Afrykańsko-amerykańska grupa Elliott Boston (33), Stephen Shobe (46),

Jean Ellis (55) i Conrad Anker (40) planuje wyjazd na Mount Vinson. Niewidomy alpinista, Eric Weihenmayer (34), w lutym wybiera się na Carstensch Pyramid, gdyż tylko tego szczytu brakuje mu do dużej „Korony”. W marcu Dog Scott (61) z zespołem wyrusza na Nyegi Kangsand. Tak więc nie tylko 8-tysięczniki interesują ludzi.

Władysław Janowski

DZIWNY ZIMY POCZĄTEK

Nieźlego figla spletała tatrzańska zima wszystkim tym, którzy – po fatalnej pod względem pogody jesieni – z niecierpliwością czekali na pierwsze porządne śniegi na początku grudnia. „Najstarsi górale” nie pamiętają, by 10 grudnia w Tatrach do wysokości ok. 2000 m w ogóle nie było śniegu. Pierwszy tydzień grudnia spędziłem nad Morskim Okiem na toprowskim dyżurze. Ani ludzi, ani zimy, a temperatury nawet w nocy nie spadały poniżej zera. 7 grudnia przyszyły siarczyste mrozy. Dobre i to, bo przez kilka następnych dni można było wspaniale pochodzić po zamrażniętych trawach, np. na wschodniej ścianie Wielkiej Turni czy w masywie Giewontu. Ale to przecież nie jest prawdziwa zima. Jak długo tak będzie – nie wiadomo: długoterminowe prognozy nie przewidują większych opadów śniegu aż do świąt Bożego Narodzenia.

I jako postscriptum wiadomość ze Słowacji. Od nowego roku słowaccy ratownicy przechodzą pod opiekę MSW, a tatrzańska Horská služba przestaje być agendą TANAP. Ponieważ jej pracownicy pełnili także funkcje strażników ochrony przyrody, dyrekcja Parku utworzyła z dniem 1 grudnia Ośrodek Służby Terenowej TANAP, który ma przejąć kontrolę ruchu na szlakach, konserwację ścieżek a także profilaktykę wypadkową i nadzór ochroniarski. Szefem nowej komórki ma zostać Dominik Michalík.

Andrzej Skłodowski

O POKÓJ DLA AZJI

Wyprawa rosyjsko-tadżycka działała w sierpniu w Pamirze. Zorganizował ją Walerij Kuzmin, wiceprezes Rosyjskiego Komitetu Olimpijskiego, prowadził zaś Jurij Białkowski. Zdobyty został dziewiczy i bezimienny szczyt w Fańskich Górach, na którym załopotały flagi Tadżykistanu, Rosji, ONZ i UIAA. Zamierzeniem organizatorów była demonstracja hasel pokojowych w tym tak niespokojnym rejonie świata. Zdobyty szczyt otrzymał nazwę „Szczytu Przyjaźni Narodów”, a kierownictwo wyprawy zaszczycone zostało osobistymi gratulacjami od Władimira Putina. Po zakończeniu działalności w „Fanach”, grupa przeniosła się w dzikie i niezdeptane Góry Darwazkie, serdecznie przyjmowana przez tamtejszych wieśniaków. Wiązanie wejść na szczyty z politycznymi manifestacjami było na porządku dziennym w alpinizmie radzieckim. Okazuje się, że rytuał pozostaje ten sam, nawet hasła nie uległy zmianie.

POCZYTAJ MI DZIADKU!

W okresie gwiazdkowym ukazują się numery krajowych czasopism górskich. W listopadzie otrzymaliśmy o rok spóźniony nr 4/01 „Taternika”, szerzej omówiony na naszych internetowych łamach. Z półrocznym opóźnieniem ukazał się nr 93 „Gór i Alpinizmu” Alka Lwowa, zawierający m.in. artykuły Stanisława Biela, Jerzego Wali, Macieja Kuczyńskiego, Krystyny Konopki. Sporą część objętości zagospodarował jaskiniami Wojciech Wiśniewski, który wypełnił też 25% stron wspomnianego wyżej numeru „Taternika”. Dla odmiany, pilnujący kalendarza poznański magazyn „n.p.m.” obdarzył nas na święta numerem 1/2003, zawierającym m.in. obszerny materiał o łódzkim festiwalu (nic dziwnego, skoro redaktorem naczelnym pisma jest Piotr Pustelnik). Koło Przewodników Tatrzańskich wydało kolejny numer „Maćkowej Perci”, poświęcony głównie 100-leciu sporu o Morskie Oko. Krakowskie „Góry” wykupił od Krzysztofa Barana młody zespół, który robi z nich – to opinia Władka Janowskiego – „pismo poprawiające się z numeru na numer”. Na gwiazdkę ma się ukazać kolejny zeszyt ładnie wydawanego kwartalnika „A/Zero” KW Warszawa. Taternictwem i alpinizmem wciąż żywo – i kompetentnie! – interesuje się „Tygodnik Podhalański”. Z periodyków wagi ciężkiej, ukazał się „Pamiętnik PTT” nr 10, który rozrósł się do objętości 434 stron. Prof. Zbigniew Jaworowski pisze w nim o badaniach skażenia atmosfery, utrwalonego w lodowcach, specjalne bloki poświęcono Bieszczadom i Bukowinie. O górską beletrystykę „najwyższej próby” (to opinia redakcji) zadbał Stanisław Worwa, Waldemar Bettlejewski, Maciej Mischke. Rocznik można zamawiać u Basi Morawskiej w Krakowie. Jest też jeszcze jedna dobra wiadomość: po długich namowach, redakcję „Taternika” zgodził się objąć Janusz Kurczab, znawca alpinizmu i doświadczony publicysta, co wróży piśmu drugą młodość. Może warto powtórzyć zda-